

UZASADNIENIE

J. G. (1) został oskarżony o to, że w okresie od stycznia 2010 roku do 09.04.2010 r. w K. będąc właścicielem firmy Handel (...) i M. G." i z tego tytułu odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy nie dopełnił ciężących na nim obowiązków poprzez niesporządzenie i niezaznajomienie pokrzywdzonego z instrukcją obsługi naczepy po jej zmodernizowaniu przez co pokrzywdzony nie dysponował wystarczającą wiedzą na temat jej obsługi czym naruszył art. 202 § 2 k.p. w związku z art. 237³ § 2 k.p. w związku z § 30 ust. 1 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 października 2002 r. w sprawie minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy (Dz. U. Nr 191, poz. 1596 ze zm. z 2003 r. w związku z § 41 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz poprzez niezgłoszenie naczepy nr rej. (...) przed i po modernizacji do badań Urzędowi Dozoru Technicznego w celu uzyskania decyzji dopuszczającej do eksploatacji urządzenie techniczne podlegające dozorowi technicznemu oraz eksploatację naczepy do przewozu zwierząt bez decyzji zezwalającej na jej eksploatację wydanej przez organ właściwej jednostki dozoru technicznego co powodowało brak zorganizowania pracy pokrzywdzonego w sposób zapewniający bezpieczne wykonywanie pracy w związku z wyposażeniem go w środek techniczny wykonywania pracy, który poddany został przeróbce wbrew instrukcji producenta i eksploatację naczepy niezgodnie z przepisami czym naruszył art. 207 § 2 k.p. w związku z art. 215 pkt 1 k.p. w związku z § 51 ust. 1 rozporządzenia w sprawie warunków technicznych dozoru jakim powinny odpowiadać dźwigniki w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy o dozorcze technicznym oraz poprzez nieprzedstawienie uprawnionemu diagnoście decyzji Urzędu Dozoru Technicznego zezwalającej na eksploatację urządzenia - naczepy wyposażonej w dźwigniki co doprowadziło do eksploatacji naczepy bez decyzji zezwalającej na jej eksploatację co naruszyło art. 63 ust. 1 ustawy o dozorcze technicznym w wyniku czego doszło do opadnięcia podkładu górnego naczepy na znajdującego się pod nim K. Z. w wyniku czego doznał obrażeń ciała skutkujących jego zgonem, tj. o przestępstwo z art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 155 k.k. w zw. z art. 63 ust. 1 Ustawy z dnia 21.11.2000 r. o dozorcze technicznym (Dz.U. Nr 122 poz. 1321 z późn. zm.).

Wyrokiem z dnia 15 stycznia 2016 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt II K 59/15, Sąd Rejonowy w Kutnie uniewinnił oskarżonego J. G. (1) od popełnienia zarzuczonego mu czynu, zaś koszty sądowe w tym zakresie przejęła na rzecz Skarbu Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżyli prokurator i pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej J. Z. w całości, na niekorzyść oskarżonego J. G. (1).

Prokurator, w oparciu o art. 438 pkt 2 i 4 k.p.k., wyrokowi temu zarzucił obrazę przepisu art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez brak wskazania na jakich dowodach oparł się Sąd orzekający uznając, iż oskarżony działał w usprawiedliwionym i niezawinionym błędzie co do prawa, co niewątpliwie miało wpływ na treść orzeczenia oraz błąd w ustaleniach faktycznych polegających na przyjęciu, iż oskarżony nie jest winien zarzucanego mu przestępstwa z uwagi na działanie w błędzie co do prawa i nie naruszył obowiązku wymaganej ostrożności wbrew zebranym w sprawie dowodom, co także niewątpliwie miało wpływ na treść orzeczenia.

Wskazując na powyższe prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Kutnie.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej J. Z., z powołaniem się na art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k., zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. Obrazę przepisów prawa materialnego polegającą na:

- niezastosowaniu art. 220 k.k. w zw. z art. 155 k.k. w zw. z art. 63 Ustawy z dnia 21 listopada 2000 r. o dozorcze technicznym (Dz. U. z 2000 r. nr 122 poz. 1321 z późn. zm.) po mimo tego, że ze zgromadzonego materiału dowodowego w sposób niebudzący wątpliwości wynika, iż oskarżony J. G. (1) swym postępowaniem wyczerpał

znamiona w/w przepisów. Po wykonanej modernizacji w/w naczepy przez skazanego P., będąc zobowiązanym przez Ustawę o ruchu drogowym (art. 81 ust 11 - 13) i Ustawę o dozorze technicznym nie zawiadomił UDT, który powinien dokonać sprawdzenia modernizowanego urządzenia przed dopuszczeniem go do ruchu. Więcej, zataił fakt modernizacji naczepy na stacji diagnostycznej. Nadto zaakceptował fakturę S. P. wystawioną na remont naczepy a nie jej modernizację. J. G. (1) dopuścił się naruszeń z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, bowiem dopuścił do eksploatacji przerobioną naczepę, która zagrażała bezpieczeństwu osób ją obsługujących i znajdujących się w jej pobliżu, bowiem nie zażądał dokumentacji dotyczącej modernizacji naczepy oraz instrukcji obsługi od S. P., nie przeszkolił K. Z. i nie przekazał mu instrukcji obsługi dobudowanego pokładu. Nie sprawdził, czy modernizacja została zgłoszona do UDT przez S. P. i do wydziału komunikacji, nie poinformował także o istniejących zagrożeniach. Nie dołożył należytej staranności, aby wyeliminować niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia swoich pracowników pomimo, że był do tego prawem zobowiązany. To wszystko przyczyniło się do nieumyślnego spowodowania śmierci K. Z..

- Błędnym zastosowaniu art. 30 k.k. polegającym na uznaniu, iż w zachowaniu oskarżonego (...) istnieje usprawiedliwiona nieznajomość przepisów prawa powodująca, niemożność przypisania mu winy. Prawidłowa interpretacja wskazanego przepisu przy dokładnej lekturze materiału dowodowego, winna skutkować wnioskiem, że oskarżony ma obowiązek znać przepisy związane z zakresem prowadzonej przez niego działalności zwłaszcza, że są to przepisy powszechnie obowiązujące i powszechnie dostępne.

2. Obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia a polegającą na:

- Naruszeniu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 442 § 3 k.p.k. poprzez zignorowanie wytycznych Sądu odwoławczego i dowolnej a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego. Wspomniana dowolność przejawia się zignorowaniem przez Sąd materiału dowodowego poprzez pominięcie podczas rozstrzygania okoliczności obciążających J. G. (1), a konsekwentnie prezentowanych w opiniach przez wszystkich praktycznie biegłych. Nadto polegające na wydaniu wyroku li tylko o okoliczności korzystne dla oskarżonego J. G. (1). Należy zauważyć, iż Sąd nie odmówił waloru wiarygodności biegłemu z zakresu BHP W. K., co powinno skutkować uznaniem winy oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu. Z opinii biegłego wynika wprost, że oskarżony J. G. (1) miał obowiązek uzyskać zgodę producenta naczepy (...) (454), zgłosić modernizację do UDT, nie powinien dopuścić naczepy do eksploatacji, powinien przygotować instrukcję obsługi. Ponadto Sąd orzekający wbrew wytycznym Sądu odwoławczego usprawiedliwił nieznajomość przepisów prawa oskarżonego powołując się na różne interpretacje tych przepisów dokonane podczas rozprawy przez biegłych, nie badając czy oskarżony w ogóle próbował z takimi przepisami się zapoznać. Zachowanie oskarżonego nosi znamiona winy nieumyślnej co najmniej w zakresie niedbalstwa, co zostało pominięte w trakcie orzekania.
- Naruszeniu art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k., które to uchybienie skutkowało rozstrzygnięciem w oparciu o niepełny materiał dowodowy. Chociażby uznanie opinii w zakresie BHP jako nie przydatnej, bowiem zdaniem Sądu biegły dokonuje oceny materiału dowodowego, a w samej opinii zachodzą sprzeczności, które wykluczają jej wartość dowodową. Nadto w uzasadnieniu do wyroku brak jest elementów, o których mowa w art. 424 § 1 i 2 k.p.k., gdyż brak jest wskazania podstawy prawnej, która pozwoliła na uniewinnienie oskarżonego (...). Z treści uzasadnienia apelujący próbuje wywieść wniosek, że Sąd wyłączając winę oskarżonego w zakresie odpowiedzialności z art. 220 k.k. w zw. z art. 155 k.k. w zw. z art. 63 Ustawy z dnia 21 listopada 2000 r o dozorze technicznym zastosował najprawdopodobniej art. 30 k.k. nie powołując się na wspomniany przepis ani w wyroku ani w uzasadnieniu. Sąd nie przywołał przepisów, które zwalniałyby oskarżonego od obowiązku stosowania przepisów powszechnie obowiązujących w zakresie prowadzonej przez siebie działalności. Nadto nie wskazano konkretnie w uzasadnieniu, którym dowodom Sąd dał wiarę a którym odmówił waloru wiarygodności.
- Naruszeniu art. 7 k.p.k. polegające na przyjęciu hipotezy, że skoro większość diagnostów dokonując przeglądów okresowych nie sprawdza dźwigników podlegających dozorowi UDT, to nie zgłoszenie przez pozwanego modernizacji naczepy do UDT i wyspecjalizowanemu diagności, powoduje zwolnienie oskarżonego z obowiązku

zadbania i dopilnowania aby właściwe instytucje dokonały sprawdzenia naczepy, dbając tym samym o bezpieczeństwo swoich pracowników, w szczególności użytkowników naczepy.

Wskazując na powyższe zarzuty pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wniósł o uchylenie wyroku uniewinniającego J. G. (1) od dokonania zarzucanego mu czynu i w tym zakresie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje prokuratora oraz pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej zasługują na uwzględnienie o tyle, iż zainicjowana wniesionymi środkami odwoławczymi kontrola zaskarżonego orzeczenia, wobec stwierdzonych uchybień procesowych, mogących mieć wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, musiała skutkować jego uchyleniem wobec oskarżonego J. G. (1) i przekazaniem w tym zakresie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Na wstępie przedmiotowych rozważań należy podkreślić pewne zauważalne błędy i wady obu apelacji.

W odniesieniu do apelacji prokuratora zauważyć wypada, że odwołanie się w jej treści, między innymi do art. 438 pkt 4 k.p.k., jako podstawy prawnej złożonego środka odwoławczego było niewątpliwie błędne i niczym nieuzasadnione. Skoro bowiem w sprawie został wydany wyrok uniewinniający oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu, to oczywiście w ogóle nie może być mowy o rozważaniu zasadności i słuszności wymierzonej kary. Sąd zauważa przedmiotowy błąd, choć nie rzutuje on w istocie na sposób rozpoznania apelacji złożonej przez oskarżyciela publicznego, gdyż w opisowej części zarzutów prawidłowo zostały ujęte uchybienia stawiane zaskarżonemu orzeczeniu, a odnoszące się do błędu w zakresie uchybień faktycznych o jakim mowa w art. 438 pkt 3 k.p.k.

W stosunku do apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej J. Z. błędy konstrukcyjne apelacji są dalej idące.

W apelacji skarżący ten odwołał się do dwóch podstaw prawnych, na których miał zasadzać się złożony środek odwoławczy, a mianowicie obraży prawa materialnego (art. 438 pkt 1 k.p.k.) i uchybień proceduralnych (art. 438 pkt 2 k.p.k.). Jednocześnie konstrukcja pierwszego z postawionych zarzutów, podstawowego w swej wymowie, jest wewnętrznie niespójna i zawiera zasadniczo różne podniesione elementy, które dotyczą zupełnie odmiennych zagadnień i powinny być oceniane w kompletnie różnych płaszczyznach. Zarzut ten stanowi niejako kompilację połączenia błędu w ustaleniach faktycznych z obrażą prawa materialnego. Taka konstrukcja – ogólnie rzecz ujmując – nie może mieć miejsca, gdyż w sytuacji kwestionowania błędu w ustaleniach faktycznych, nie sposób skutecznie stawiać zarzutu obraży prawa materialnego. Wiele razy bowiem podnoszono zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie, że zarzut obraży prawa materialnego może być postawiony tylko w wypadku, gdy opiera się na wadliwym zastosowaniu lub niezastosowaniu danego przepisu w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych. Zarzut ten nie może zostać postawiony, gdy sprowadza się jedynie do kwestionowania zastosowanej w wyroku kwalifikacji prawnej, kiedy skarżący dopatruje się w działaniu oskarżonego innego niż przypisane mu przestępstwa, albo też uważa, że oskarżony winien być uniewinniony od dokonania zarzucanego mu czynu lub też błędnie został uniewinniony od jego dokonania, a brak lub błąd tego typu rozstrzygnięcia był wynikiem nieprawidłowych ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie. Na tym polega klasyczny zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania, a więc zarzut określony w pkt 3, a nie 1 art. 438 k.p.k. (tak też wprost J. G. [w] – „Kodeks postępowania karnego, t. II. Komentarz do art. 425-673 kpk”, K., Z. 2003, str. 64; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 16.01.2002 roku, II AKa 243/01, OS Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 24; postanowienie Sądu Najwyższego z 27.05.2002 roku, V KKN 314/01 – LEX 53334).

W świetle powyższego nie ulega wątpliwości, iż zarzuty postawione przez skarżącego w punkcie 1 apelacji dotknięte są właśnie tym błędem. Przekonuje o tym treść postawionych zarzutów oraz uzasadnienia apelacji, gdzie skarżący wprost odwołuje się do domniemanej obraży prawa materialnego przez Sąd Rejonowy, art. 220 k.k. i art. 155 k.k., art. 30 k.k. oraz art. 63 ustawy o dozorcze technicznym, poprzez przyjęcie nieprawidłowej interpretacji znamion ujętych w tych przepisach, łącząc te zarzuty w opisowy sposób z błędem w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Tyle tylko, że cały przedmiotowy wywód, de facto, zasadza się na kwestionowaniu, po pierwsze dokonanej przez

Sąd Rejonowy oceny dowodów (w rzeczywistości), po drugie dokonanych ustaleń faktycznych w oparciu o dowody ocenione przez Sąd meriti jako wiarygodne. Jednocześnie jednak, co również istotne, apelacja nie zawiera w swej treści zarzutu opisanego merytorycznie, który dotykałby wprost poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych. W rzeczywistości jednak podniesione w przedmiotowym zarzucie uchybienia jakich miał się dopuścić Sąd Rejonowy, co zostało rozwinięte w części motywacyjnej apelacji, dotyczą błędnych ustaleń faktycznych jakich miał dokonać Sąd I instancji. Istota oraz sens owego zarzutu sprowadza się bowiem do tezy, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy dawał podstawę do ustaleń faktycznych stanowiących wyczerpanie dyspozycji przepisów ujętych w kwalifikacji prawnej zarzucanego czynu, a Sąd meriti błędnie i w sposób niezasadny uniewinnił oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu. Opisowa część owego zarzutu, wsparta argumentacją ujętą w treści uzasadnienia apelacji, przekonuje więc wprost, iż jest to zarzut podnoszący uchybienia o jakich mowa w art. 438 pkt 3 k.p.k. i błędnym ustaleniu faktycznym Sądu Rejonowego sprowadzającym się do stanowiska, iż oskarżony swoim zachowaniem nie wypełnił norm kwalifikujących zarzucany mu czyn.

Podniesione wyżej okoliczności obrazują wady konstrukcyjne w zakresie sposobu zbudowania skargi apelacyjnej przez skarżącego pełnomocnika, co przy stricte formalnym podejściu do jej rozpoznania powodowałoby ocenę, w taki sposób zbudowanej apelacji, jako niezasadnej. Oczywiście Sąd dokonał kontroli zaskarżonego wyroku w pełny sposób, tak jakby apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej nie zawierała podniesionych błędów i wad, a stawiane zarzuty były wsparte integralnie powołanymi podstawami faktycznymi i prawnymi oraz znajdowały odzwierciedlenie we wnioskach końcowych. W tym bowiem wypadku, kierując się wskazaniem art. 434 § 1 k.p.k., Sąd oparł się na rzeczywistej treści oraz istocie podniesionych uchybień, nie zaś wadliwym sposobie ich formalnego określenia i powołanym przepisie o charakterze proceduralnym.

Przechodząc do meritum zagadnień przyznać trzeba rację skarżącym, że zakwestionowane orzeczenie w obecnym stanie zgromadzonego materiału dowodowego i przy występującej logicznie sprzecznej ocenie kluczowych dla odtwarzanych zdarzeń części dowodów, w już utrwalonej procesowo postaci, nie może się ostać, a trafnie wytknięte uchybienia natury formalnoprawnej, jakich niestety nie ustrzegł się Sąd I instancji, mogły mieć wpływ na jego treść. Dostrzeżone naruszenia przepisów postępowania karnego wiązać należy przede wszystkim z zasygnalizowaną obrazą art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., ale także art. 442 § 3 k.p.k., co w konsekwencji doprowadziło do wątpliwych ustaleń faktycznych oraz wtórnie obraży art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k.

Warto tu zasygnalizować wypracowane przez lata w orzecznictwie i doktrynie uwagi odnośnie wymogów, jakie muszą być spełnione, aby można było mówić o prawidłowości dokonanej w sprawie oceny dowodów oraz poczynionych ustaleń faktycznych, a przez to również, by uzasadnienie wyroku sporządzone przez Sąd I instancji, ale również i zasadniczo sam wyrok, mogły być uznane za prawidłowe, poddające się kontroli odwoławczej.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach. W tym aspekcie niezbędne jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest przeprowadzić analizę wszystkich zebranych w sprawie dowodów, podać przyczyny dania wiary tym, na których oparte zostały ustalenia faktyczne, a także precyzyjnie określić oraz podnieść argumenty przemawiające za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości

sposób, ustaloną przez ten Sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia 14.12.2006 roku, II AKa 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKa 161/06 - KZS 2007, Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKa 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKa 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKa 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

Zamykając kwestie sposobu procedowania w sprawie, przeprowadzania dowodów, ich oceny, jak i wyluszczenia tych zagadnień ze sfery faktycznej i motywacyjnej w uzasadnieniu wyroku koniecznie należy podkreślić, iż aby uznać, że nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;

b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);

c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

Sąd podnosi wyżej przedmiotowe okoliczności, aby zobrazować wymogi, jakie stawiane są przed wyrokiem Sądu I instancji i jego uzasadnieniem zgodnie z treścią art. 424 k.p.k. oraz skutki niespełnienia wskazanych kryteriów, w tym rzutujące na naruszenie innych norm procedury o zasadniczym znaczeniu, choćby art. 7 k.p.k., czy art. 410 k.p.k.

Rozstrzygając kwestię odpowiedzialności karnej oskarżonego Sąd Rejonowy winien mieć także w polu widzenia dyrektywę dociekania prawdy usytuowaną w art. 2 § 2 k.p.k. oraz zasadę obiektywizmu wyrażoną w art. 4 k.p.k. Sąd meriti powinien także dążyć do realizacji obowiązku nakładającego na organ procesowy wymóg wyjaśnienia za pomocą możliwych do przeprowadzenia i dostępnych środków dowodowych wszystkich istotnych faktów w obszarze ustaleń, w granicach wyznaczonych aktem oskarżenia, pozwalających na odtworzenie inkryminowanego zachowania w sposób poddający się obiektywnemu i miarodajnemu osądowi, czy rzeczone zachowanie miało charakter bezprawny i zawiniony – podlega subsumcji pod określoną normę ustawy karnej typizującą czyn zabroniony w postaci, którą zarzucono lub przypisano, albo przeciwnie, że nie zawiera ono elementów warunkujących odpowiedzialność karną oskarżonego, więc pozostaje obojętne z punktu widzenia prawa karnego materialnego.

Wskazane wyżej kwestie mają wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapaść w sprawie przed sądem II instancji. Wymogi podniesione wyżej nie zostały w przedmiotowej sprawie zachowane. Zaprezentowane w niniejszej sprawie ustalenia faktyczne oraz poczynione oceny i rozważania przez Sąd meriti nie są wewnętrznie spójne, jak również nie znajdują ochrony w zasadach logiki i wiedzy życiowej. Zaskarżony aktualnie wyrok Sądu I instancji oraz jego uzasadnienie stanowi w swej istocie powtórzenie uprzednio wydanego wyroku przez Sąd Rejonowy w Kutnie z dnia 30 kwietnia 2014 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 713/12, który został uchylony w stosunku do oskarżonego J. G. (1), a sprawa w tym zakresie przekazana do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Wydany przez Sąd II instancji wyrok z dnia 20 stycznia 2015 roku, w sprawie o sygnaturze akt V Ka 1436/14, zawierał jasno sprecyzowane zapatrywania prawne Sądu odwoławczego, w szczególności dotyczące istoty instytucji określonej w art. 30 k.k., jak też rozumienia normy art. 220 k.k. jako całości, jak również wskazania tegoż Sądu w zakresie elementów i okoliczności, które wymagają ustalenia i pogłębionego rozważenia przez Sąd meriti (k. 1780 – 1794).

W świetle treści art. 442 § 3 k.p.k. jest oczywistym, że Sąd odwoławczy nie ma prawa ingerowania, ani ograniczania zasady swobodnej oceny dowodów przez Sąd I instancji. W tym rozumieniu normy art. 442 § 3 k.p.k. zarzut zawarty w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej w punkcie 2 łączący obrazę owego przepisu z art. 7 k.p.k. był

niewątpliwie błędny i formalnie niezasadny, choć jego opisowa część oddawała istotę uchybienia normie art. 442 § 3 k.p.k. Dokonując bowiem analizy treści aktualnie wydanego wyroku przez Sąd I instancji należy dojść do przekonania, iż Sąd ten zignorował wskazania i zapatrywania prawne Sądu odwoławczego wydającego wyrok z dnia 20 stycznia 2015 roku. Sąd Rejonowy bowiem zupełnie pominął wszelkie te elementy, które sygnalizował Sąd odwoławczy jako wymagające ustalenia i rozważenia oraz pogłębionej analizy. Aktualnie wydany wyrok oparł dokładnie na tych samych okolicznościach i argumentach jakich użył Sąd I instancji uprzednio wydający wyrok w stosunku do J. G. (1). W żadnej mierze nie można doszukać się w zaskarżonym orzeczeniu pogłębionych ustaleń i ocen w kontekście strony podmiotowej czynu zarzucanego oskarżonemu, zakresu winy oskarżonego, ani tym bardziej przyczyn i powodów przyjęcia przez Sąd I instancji działania przez oskarżonego w usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności czynu zabronionego. Temu ostatniemu zagadnieniu Sąd II instancji wydający orzeczenia kasatoryjne wobec J. G. (1) poświęcił wiele miejsca, obligując Sąd I instancji ponownie rozpoznający sprawę do rozważenia istotnych zagadnień prawnych. Zostało to jednak zignorowane przez Sąd Rejonowy, który nie dokonał żadnych jasnych i konkretnych ustaleń w tym zakresie, jak również nie poczynił w tym elemencie jakichkolwiek przekonujących rozważań. W tym więc ujęciu, postawiony w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, zarzut obrazy przez Sąd I instancji art. 442 § 3 k.p.k. należało uznać za zasadny.

Oczywiście sama obraza art. 442 § 3 k.p.k. nie musiała skutkować istotnymi konsekwencjami w stosunku do aktualnie wydanego wyroku, o ile ów wyrok należałoby ocenić jako słuszny i prawidłowy w kontekście zebranych w sprawie dowodów oraz obowiązujących norm prawnych. Tak jednak nie jest.

W sprawie nie ulega wątpliwości, że oskarżony J. G. (1) zlecił modernizację naczepy do przewozu zwierząt profesjonalnej firmie, która dokonała owej modernizacji poprzez dobudowę czwartego pokładu, zwiększając masę własną naczepy o 720 kg. Firma dokonująca owej modernizacji nie przedstawiła oskarżonemu żadnych dokumentów potwierdzających prawidłowość wykonania tej czynności, stwierdzających bezpieczeństwo użytkowania zmodernizowanej naczepy, a nawet więcej wystawiła fakturę stwierdzającą dokonanie jedynie remontu naczepy, która to faktura została zaakceptowana przez oskarżonego. Sam J. G. (1) nie uczynił również niczego, aby zweryfikować prawidłowość przedmiotowej modernizacji naczepy, nie zażądał żadnych dokumentów, nie dokonał żadnych zgłoszeń w tym zakresie do jakiegokolwiek urzędu (instytucji), nie domagał się zmiany wystawionej faktury, a nawet nie poinformował, jak również nie uczynił tego jego syn, diagnosty o dokonanej modernizacji poprzez nadbudowę czwartego pokładu. Do tego oskarżony konsekwentnie wyjaśniał nieprawdę, że owa modernizacja nie spowodowała żadnych istotnych zmian w konstrukcji naczepy, w tym nie zwiększyła jej masy własnej. W takim ogólnie określonym stanie faktycznym i dowodowym Sąd Rejonowy nadto przyjął, że J. G. (1) miał obowiązek zgłoszenia przebudowanej naczepy do UDT i uzyskania z tej instytucji zezwolenia na wykorzystanie (k. 1948v). Ekskulpował jednak oskarżonego, gdyż przyjął, że choć została dokonana modernizacja naczepy, zaś przyczyną zdarzenia w którym poniósł śmierć K. Z. były wady konstrukcyjne i wykonawcze tejsze modernizacji, oskarżony działał w usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności swojego czynu, co miało znajdować oparcie w czterech zasadniczych argumentach (k. 1948v – 1949).

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy jednak zupełnie pominął, nie ustalił, nie wyjaśnił i nie rozważył zasadniczych kwestii mających kapitalne znaczenie dla zapadłego rozstrzygnięcia.

Sąd I instancji wydając zaskarżony wyrok zastosował konstrukcję sprowadzającą się do przerzucenia odpowiedzialności za naruszenie przez oskarżonego ciężących na nim obowiązków na S. P., który został już prawomocnie skazany oraz diagnostów, którzy nie dołożyli należytej staranności w zakresie kontroli diagnostycznej owej naczepy. Rzecz jednak w tym, że obowiązek zgłoszenia zmodernizowania naczepy do UDT spoczywał na oskarżonym, zaś dla jej użytkowania wymagane było uzyskanie zezwolenia tegoż urzędu. Zawinione zachowania innych osób w zakresie ich obowiązków w żadnej mierze nie zwalniają oskarżonego od odpowiedzialności za własne uchybienia.

Sąd Rejonowy przyjął również, iż oskarżony nie miał świadomości istnienia po jego stronie owych obowiązków, co miało być usprawiedliwione. W tym jednak względzie podkreślić należy, że oskarżony prowadził działalność gospodarczą o określonej charakterystyce, zaś narzędziem do wykonywania tej działalności była również owa naczepa.

W tym stanie rzeczy błędne są wszelkie wywody Sądu meriti, iż oskarżony – stosując kryterium przeciętnego obywatela – nie miał obowiązku znajomości norm prawnych regulujących zasady prowadzenia przez niego działalności gospodarczej, bezpieczeństwa użytkowania maszyn i urządzeń służących do prowadzenia tej działalności, a przez to zapewnienia bezpieczeństwa wykonywanej pracy. Wskazać wypada, że ewentualnie można byłoby zaakceptować zasadność zastosowania normy art. 30 k.k. na skutek nieznamomości określonych zakazów lub nakazów wyrażonych przez normy prawne, gdy w określonych sytuacjach faktycznych oraz przy ilości obowiązujących norm prawnych i ich niestabilności, może dojść do naruszenia pewnych norm na skutek ich nieznamomości, nawet w usprawiedliwiony sposób okolicznościami obiektywnymi i subiektywnymi. Dotyczy to w szczególności przestępstw określanych mianem *malum prohibita*, czyli takich, które nie zawsze w odczuciu społecznym są jednoznacznie negatywne, nie stanowią oczywistego zła, niedopuszczalności zachowań nań się składających. Nawet jednak w tych sytuacjach można odnaleźć orzecznictwo wykluczające możliwość zastosowania normy art. 30 k.k. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 lutego 1997 roku, II KN 124/96, OSNKW 1997, nr 5 – 6, poz. 46; z dnia 10 maja 2005 roku, WA 11/15, OSNwSK 2005, nr 1, poz. 948). Jednakże w sytuacji, gdy w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą (funkcją, zawodem) dochodzi do uchybienia obowiązkom wynikającym z norm prawnych jej dotyczących, mimo możliwości uczynienia im zadość, możliwość skutecznego powołania się na błąd co do bezprawności na skutek nieznamomości stosownych norm prawnych, jest trudna do zaakceptowania, gdyż nie sposób skutecznie wywodzić, aby była ona obiektywnie i subiektywnie usprawiedliwiona. Skoro dany podmiot wykonuje określoną działalność gospodarczą to ma obowiązek znajomości norm prawnych ją regulujących lub też zapewnienia ich znajomości oraz przestrzegania poprzez skorzystanie w pomocy fachowych podmiotów. Do tych zagadnień i problemów Sąd meriti zupełnie się nie odniósł, a mają one zasadnicze znaczenie w kontekście odpowiedzialności oskarżonego, co zresztą było również podnoszone przez Sąd odwoławczy uprzednio rozpoznający sprawę i stanowiło istotny element wskazanych zapatrywań prawnych tegoż Sądu.

Pomijając nawet fakt, iż oskarżony prowadził działalność gospodarczą o określonej charakterystyce, prezentowane przez Sąd Rejonowy rozumowanie odnoszące się do postawy i zachowań przeciętnego obywatela (k. 1949), nie jest również przekonujące, przynajmniej w aktualnej formie argumentacji. Z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego należy bowiem przyjąć, iż zwykły, przeciętny obywatel zlecając zasadniczą modernizację posiadanego pojazdu mechanicznego (urządzenia) ma świadomość konieczności dokonania sprawdzenia przez stosowne i uprawnione organy możliwości bezpiecznego korzystania z owego pojazdu (urządzenia), jak również dokonania zgłoszenia tego faktu w wydziale komunikacji celem uzyskania nowego dokumentu, dowodu rejestracyjnego pojazdu. Istnienie tego typu powszechnego przekonania należy tym bardziej przyjąć, gdy dotyczy to pojazdów (urządzeń), które służą do prowadzenia określonej działalności gospodarczej, a ich użytkownikami mają być osoby trzecie. Sąd Rejonowy przyjmuje, że tak nie jest, co wydaje się być obrazą wskazanych zasad. Daleko idąca zmiana konstrukcyjna pojazdu (naczepy), powodująca istotne zmiany masy, ładowności wymaga stosownego zgłoszenia i weryfikacji dokonanych zmian. Przeciętny obywatel posiadający pojazd mechaniczny zdaje sobie bowiem sprawę, iż masa własna pojazdu i ładowność (pojemność) oraz jego konstrukcja są zasadniczymi elementami widniejącymi w dowodzie rejestracyjnym, a ich istotna zmiana na skutek dokonanej modernizacji wymaga zgłoszenia i zmiany tego dokumentu. W tym ujęciu uznanie przez Sąd Rejonowy, iż te elementy nie mieszczą się w świadomości zwykłego obywatela jest pozbawione racjonalnej podstawy. Zmiany zaś dokonane w owej naczepie były zasadnicze, powodowały powstanie nowego, dodatkowego pokładu zmieniającego masę własną o 720 kg. Trudno przyjąć za przekonujące stwierdzenia, że oskarżony nie miał żadnej świadomości i wiedzy w zakresie konieczności zgłoszenia tego faktu, uzyskania nowych dokumentów, weryfikacji dokonania prawidłowości modernizacji naczepy, a ów brak był do tego usprawiedliwiony, mimo, że mieścił się wprost w zakresie obowiązków oskarżonego w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej.

Niezależnie nawet od powyższych kwestii, wskazać wypada, że zupełnie poza zainteresowaniem Sądu I instancji pozostały okoliczności jawiące się z treści zgromadzonych w sprawie dowodów. Nie ulega wątpliwości, że oskarżony uzyskał z firmy dokonującej zasadniczej zmiany konstrukcyjnej owej naczepy dokument wskazujący jedynie na dokonanie remontu tej naczepy. Dokument ten został zaakceptowany przez oskarżonego, a przecież stwierdzał nieprawdę. Oczywistym jest również, iż remont naczepy nie wymagał uzyskania dodatkowych zezwoleń

na jej użytkowanie, ani też dokonania jakichkolwiek zgłoszeń owego faktu. Oskarżony nie uzyskał żadnych dokumentów potwierdzających dokonanie modernizacji owej naczepy, dobudowania dodatkowego pokładu, jak i sposobu przeprowadzenia tejże modernizacji. Fakt dokonania modernizacji naczepy został zatajony przed diagnostą wykonującym badanie okresowe naczepy, co także podkreślał Sąd Rejonowy. Trudno więc z tego wywodzić korzystne dla oskarżonego skutki sprowadzające się do wskazania, że diagnosta nie zażądał stosownych zezwoleń, jak też nie dokonał sprawdzenia prawidłowości dokonanej modernizacji, co miałoby zwalniać oskarżonego z odpowiedzialności za własne zachowania. Oskarżony konsekwentnie wyjaśniał nieprawdę, iż nadbudowa czwartego pokładu nie spowodowała zmiany masy własnej naczepy, której to treści wyjaśnienia oskarżonego zostały ocenione przez Sąd meriti jako niewiarygodne (k. 1945). Wszystkie te elementy, w tym wskazana treść wyjaśnień oskarżonego, nie podlegały łącznej i spójnej ocenie Sądu Rejonowego. Brak jest nawet próby ich łącznego powiązania, wskazania wniosków jakie z nich płyną oraz określenia przyczyn takiego postępowania oskarżonego. W tym zaś zakresie warto również zauważyć, co także zostało pominięte przez Sąd meriti, iż kompletnie nie została wyjaśniona prawna i faktyczna dopuszczalność dokonania tego typu modernizacji naczepy jaka nastąpiła i jaką zlecił oskarżony. Rzecz bowiem w tym, że szczątkowy materiał dowodowy pozwalałby przyjąć, iż producent owej naczepy firma (...) zakazywał tego typu zmian konstrukcyjnych w produkowanych naczepach, co najmniej bez własnej zgody. Jeżeli faktycznie kwestia ta wygląda w sposób wskazany wyżej, co jednak nie zostało w sprawie precyzyjnie wyjaśnione, oznaczałoby to, że oskarżony zlecił modernizację owej naczepy poprzez dobudowanie czwartego pokładu, wbrew zaleceniom producenta naczepy, które były niewątpliwie podyktowane również względami bezpieczeństwa. Wyjaśnienie owej kwestii miałoby zaś istotne znaczenie dla sprawy, gdyż w zupełnie innym świetle i perspektywie pozwalałoby ocenić dalsze postępowanie oskarżonego, a mianowicie akceptację dokumentów wskazujących jedynie na remont naczepy, a nie jej modernizację, nieprawdziwe twierdzenia o braku zmiany masy własnej naczepy, niezgłoszenia faktu dokonania modernizacji naczepy do wydziału komunikacji, zatajenie dokonania modernizacji przed diagnostą, nie posiadanie żadnego dokumentu, który wskazywałby na fakt dokonania owej modernizacji, jak i świadome zaniechanie jakichkolwiek czynności w celu ich uzyskania, a w konsekwencji nie wystąpienie do UDT celem uzyskania stosownego zaświadczenia. Jeżeli bowiem zmiany konstrukcyjne naczepy nastąpiły wbrew zaleceniom producenta, to jest oczywistym, że oskarżony nie mógł oczekiwać pozytywnego zaakceptowania owej modernizacji przez uprawnione urzędy i podmioty. W tej sytuacji fakt dokonania w rzeczywistości zasadniczej zmiany konstrukcyjnej tej naczepy nie powinien wynikać z żadnych dokumentów, aby nie można było go stwierdzić dokonując ich kontroli, co w logiczny sposób wyjaśnia wskazane wyżej przyczyny określonych zachowań oskarżonego oraz przyjętej przez niego postawy. Te elementy zostały kompletnie zignorowane przez Sąd Rejonowy, a w sprawie zdają się mieć one istotne znaczenie, wymagają konkretnych ustaleń oraz dokonania na ich tle stosownych ocen i rozważań.

Wskazane błędy i nieścisłości nie zostały w ogóle zauważone i wyjaśnione przez Sąd I instancji, a w świetle całości podniesionych wyżej kwestii nie sposób ich pomijać. Mają one bowiem wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapaść w sprawie, a ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego świadczą o daleko posuniętej dowolności, w kontekście aktualnej oceny wydanego w sprawie rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu żadnych wątpliwości nie budzi zasadnicza nieprawidłowość przyjętej przez Sąd I instancji metody postępowania, jest ona bowiem sprzeczna z podstawowymi założeniami swobodnej oceny dowodów, której dokonywać należy w sposób wszechstronny, w świetle wszystkich ujawnionych w toku sprawy okoliczności. Sąd Rejonowy miał obowiązek poddać weryfikacji i starannej analizie wszystkie, z istotnych dla meritum dociekań, faktów ujawnionych w sprawie. Konieczność rozstrzygnięcia sprawy na podstawie pełnych i prawdziwych ustaleń powodowała obowiązek rzetelnego merytorycznego przeanalizowania zeznań świadków oraz rozważenia linii obrony prezentowanej przez oskarżonego, tak w postępowaniu przygotowawczym jak i sądowym, przy jednoczesnej kompleksowej analizie zeznań świadków oraz innych dowodów zgromadzonych w sprawie. Niezbędne było zatem rzeczowe odniesienie się do zachodzących ewentualnych rozbieżności w tych zeznaniach, po czym skonfrontowanie ich z innymi dowodami i porównania z twierdzeniami oskarżonego, i dopiero wówczas wyrażenie przekonania co do wiarygodności jednych oraz niewiarygodności innych dowodów. W sprawie zwłaszcza niezbędnym było wyjaśnienie wszelkich podniesionych wyżej zagadnień, dokonanie konkretnych, jasnych, rzetelnych i prawdziwych ustaleń faktycznych, co niestety nie nastąpiło. W tym stanie rzeczy należało podzielić stanowisko skarżących zawarte w złożonych apelacjach, iż orzekając

w sprawie Sąd Rejonowy przekroczył granice swobodnej oceny dowodów, a dokonane ustalenia faktyczne nie zostały poprzedzone pełną i wszechstronną analizą zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jak też stoją one w sprzeczności z tymi dowodami, nawet wprost dowodami na które powołuje się Sąd I instancji czyniąc te ustalenia faktyczne. Podobnie kompletnie nie przekonujące są aktualne rozważania Sądu meriti w kontekście strony podmiotowej czynu oskarżonego, jak również charakteru i faktycznej istoty przesłanek pozwalających na zastosowanie normy art. 30 k.k., co wskazuje na niezrozumienie przez Sąd orzekający dyspozycji tego przepisu.

Biorąc pod uwagę poczynione powyżej ustalenia i rozważania należy wskazać, że w obecnej postaci zaskarżone rozstrzygnięcie dotknięte jest takimi błędami i brakami, których nie sposób usunąć w toku kontroli instancyjnej, niezbędne jest bowiem ponowne przeprowadzenie postępowania dowodowego, a następnie rzeczowa analiza jego rezultatów w świetle dyrektyw określonych w art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. oraz dokonania konkretnego ustalenia faktów, zgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy, co powodowało konieczność wydania orzeczenia kasatoryjnego. Nie przesądzając treści przyszłego orzeczenia w przedmiocie odpowiedzialności oskarżonego J. G. (1), Sąd Okręgowy w Łodzi uchylił zaskarżony wyrok, na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k., i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Kutnie.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd I instancji przeprowadzi postępowanie dowodowe dążąc do wyjaśnienia zasygnalizowanych w niniejszym wywodzie wątpliwości, a następnie dokona oceny całego zgromadzonego materiału dowodowego wedle dyrektyw art. 7 k.p.k., czyli stosując odpowiednie kryteria weryfikacyjne w stosunku do występujących na jego gruncie sprzeczności, pamiętając o treści art. 410 k.p.k. Sąd I instancji dokona prawidłowych i jednoznacznych ustaleń faktycznych w oparciu o dowody zebrane w analizowanej sprawie i ocenione jako wiarygodne, po czym w zależności od tej oceny, rozstrzygnie czy zachowania oskarżonego, konkretnie ustalone co do czasu, miejsca i sposobu działania oraz strony wolicjonalnej, wyczerpały znamiona zarzucanego przestępstwa, a jeżeli nie to, czy dokonane ustalenia faktyczne poddają się subsumcji pod inny przepis ustawy karnej. W tym elemencie niezbędnym jest podkreślenie oczywistej konieczności poczynienia w sprawie ustaleń faktycznych zgodnych z rzeczywistością, odpowiadających wiarygodnym dowodom, z których wynikają przedmiotowe okoliczności, ale też wskazujących na słuszność zapadłego orzeczenia, czego w przedmiotowej sprawie zabrakło. W tym zakresie nie można tracić z pola widzenia faktu, iż zgodnie z dyspozycją art. 220 § 1 k.k. (jak również w wypadku art. 220 § 2 k.k.) narażenie na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu musi być bezpośrednie, a więc konkretne i realne. Ponadto narażenie to musi wynikać z niedopełnienia obowiązku związanego z odpowiedzialnością za bezpieczeństwo i higienę pracy. Wymaga to więc ustalenia w sposób wyjątkowo precyzyjny istnienia związku przyczynowego między wskazanym konkretnie niedopełnieniem obowiązku, a skutkiem w postaci określonego narażenia. W tym elemencie nie można tracić z pola widzenia całości czynu zarzucanego oskarżonemu. W wypadku zaś rozważania zaistnienia w sprawie przesłanek ujętych w art. 30 k.k., o ile Sąd meriti dojdzie do przekonania, że w ogóle instytucja ta może zostać w sprawie zastosowana, należy wziąć pod uwagę powyższe rozważania odnoszące się do rodzaju i charakteru przesłanek określających dyspozycję art. 30 k.k., precyzyjnie je ustalając oraz oceniając. Rozpoznając ponownie sprawę Sąd I instancji weźmie pod uwagę powyższe rozważania Sądu odwoławczego, wskazujące na możliwe rozwiązania zaistniałe w sprawie, choćby w zakresie przesłanek wynikających ze zgromadzonych dowodów dających przypuszczenie o świadomym zatajeniu przez oskarżonego faktu modernizacji naczepy. Wydając orzeczenie w sprawie Sąd Rejonowy będzie baczyl, aby spełniało ono kryteria określone przez art. 413 k.p.k., a w razie potrzeby stanowisko swoje uzasadni stosownie do wymogów art. 424 k.p.k. W tych zakresach Sąd I instancji weźmie pod uwagę zasygnalizowane i przedstawione wyżej kryteria stawiane orzeczeniu i jego uzasadnieniu, bacząc także, aby ewentualnie zapadłe rozstrzygnięcie nie naruszało zasad procedowania. Zasadnym w sprawie byłoby ponowne pochylenie się przez Sąd Rejonowy nad oceną całości zgromadzonego materiału dowodowego, gdyż w realiach sprawy nie sposób aktualnie przesądzać, iż sposób owej oceny, co do zasady oraz kierunku dania wiary lub uznaniu za niewiarygodne poszczególnych dowodów, poczyniony przez Sąd I instancji, był prawidłowy. W tożsamy sposób należy odnieść się do zaproponowanego aktualnie przez Sąd Rejonowy rozumienia i interpretacji poszczególnych norm prawa materialnego, na jakie w rzeczywistości powoływał się ów Sąd wydając orzeczenie końcowe.

Z tych wszystkich względów należało orzec jak w części dyspozytywnej.